№. 81. w Czwartek dnia 8. Kwietnia 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, 4. Marca. — Według wiadomości z Petersburga nadeszłych, zapewne tu nieprzybędzie cesarzowa rossyjska, jakkolwiek widzenie się to z królewską rodziną pruską było zapowiedziane; cesarzowa zabawi przy cesarzewnie przez czas przydłuższy, która spodziewa się połogu, a później zapewne inne zajdą okoliczności, które wstrzymają ją od wyjazdu do Niemiec. — O wrażeniu, jakie uczyniło ogłoszenie patentu pruskiego z 3go Lutego na stolicy petersburgskiéj wprawdzie nadeszły sprawozdania, ale nie rozszerzają się nad skutkami, jakie to prawo wywrze na nasze stosunki z Rossyą. Nieprzyjemnie tu uważano, iż w kołach niektórych dyplomatycznych w Petersburgu uważano, że Prussy skłaniają się do Anglii, przez co serdeczne stosunki do dwóch konserwatywnych rządów cokolwiek przyćmioneby zostały. — Zdumiono się tu nieco nad operacyą finansową, która zawartą została pomiędzy cesarzem rossyjskim a bankiem francuskim. Prawda że od dawna już gabinet rossyjski nad tą rzeczą się zastanawiał, jednakowoż wielu podziela to zdanie, że cesarz przez ów krok chciał dać do zrozumienia, że w pewnych przypadkach gotów jest wejść w stosunki z gabinetem francuzkim. Na poparcie tego zdania przytaczają rozmaite dowody, a między innemi zwracają na podobne zbliżenie się do Francyi Austryi, jako zapowiedzi tego, co miało później nastąpić. Naszém atoli zdaniem cesarz tylko czystą zawarł spekulacyą i użył przesilenia we Francyi.

Baron Meyendorff uda się w Kwietniu do Warszawy i przy téj sposobności zda ustnie sprawę z pruskich stosunków. (Gaz. wrocł. i augsb.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Polska i Rossya.

Warszawa, dn. 29. Marca. — Aresztowania politycznie podejrzanych osób wciąż trwają. Nie dawno temu sprowadzono 12 obywateli z prowincyi do cytadelli warszawskiéj, których obwiniają, że czytali zakazane pisma. — Podróże na kolei żelaznéj także są utrudnione przez zaprowadzone środki ostrożności ze strony policyi. Nie wolno nikomu nawet kilku mil odbyć na kolei żelaznéj bez paszportu. Przybywających podróżnych nawet obmacują na ciele, czy też nieprzywożą ze sobą pism zakazanych. Z największemi trudnościami wyjeżdża się dziś z Warszawy. — Wszystkich żebraków w Warszawie zamknięto teraz w magazynie nad Wisłą; otrzymali oni po sienniku do spania i dopóty pozostaną zamknięci w tym gmachu, dopóki nie okażą świadectwami z czego się nadal utrzymywać będą. Daléj lekarze mają dać zdanie, który z tych żebraków zdatnym jest do roboty. Spodziewają się zapomocą tych środków wykorzenić żebractwo. — Podobno przykład galicyjskich chłopów uwiódł chłopów w Rossyi. Opowiadają, że przed niedawnym czasem około Witepska chłopi zamordowali 13 szlachty. — Jenerał Dehn, znany z wybudowania warszawskiéj cytadelli otrzymał polecenie do wybudowania kolei żelaznéj dawno zaprojektowanéj z Warszawy do Moskwy. Plan przedłożony na tę kolei został potwierdzonym w Petersburgu. Kolej ta połączy się z petersburgsko-moskiewską koleją powyżéj Moskwy, tak że z tego punktu zarówno można jechać do Petersburga jak do Moskwy. Równie mówią o budowie kolej żelaznéj z Moskwy do Odessy. Petersburgsko-moskiewska kolej ukończoną zostanie w jesieni przyszłego roku. Oprócz mnóstwa chłopów pracuje około niéj 50,000 żołnierzy. W Warszawie zaczną stawiać ogromną wieżę w tym roku, niedaleko od cytadeli. Kosztować ma 1 milion złotych. — Spodziewają się tu wkrótce wielkiego księcia Michała, jego adjutant już tu przybył. Wielki książe obejrzy wszystkie fortece i warownie w królestwie polskiém. — Mówią tu wprawdzie o przeniesieniu księcia warszawskiego, jednakowoż nic nie wiemy pewnego w téj mierze. Podobno ofiarowano mu miejsce prezesa rady stanu, ale miał za nie podziękować. Zapewne wolałby udać się na spoczynek w tak podeszłym wieku. Wielkiego księcia Michała i księcia Leuchtenberga wymieniają pomiędzy jego następcami. — Na naprawę królewskiego zamku wyznaczono dwa miliony złotych. I z téj przyczyny wnoszą o przyszłych zmianach.

Warszawa, dn. 3. Kwietnia. — Jeden z urzędników w dniu 26. z. m. przybywszy koleją żelazną z Warszawy do Częstochowy, zajął oddzielną stancję w tameczným domu zajezdnym, a zamknąwszy się w tejże, przez wystrzał z pistoletu odebrał sobie życie. Przy samobójcy znalezioną została kartka, na któréj napisał: iżby rzeczy jego spieniężyć, gospodarza zaspokoić, a za resztę pochować go przy kolei żelaznéj, wystawić mu mogiłę i na niéj krzyż.

Petersburg, d. 22. Marca. — Ogłoszona została konwencya nawigacyjna, zawarta między Najjaś. cesarzem wszech Rossyi, królem Polskim a Najj. cesarzem austryackim, któréj główna treść jest: »W posiadłościach obu Wysokich umawiających się stron, istnieć będzie wolność żeglugi i handlu dla obustronnych i statków i poddanych, we wszystkich portach, tak teraz zwiedzanych jako i w tych, które mogą być w przyszłości otwarte dla handlu zagranicznego. Narodowość statków będzie obustronnie przyznawaną, na mocy listów okrętowych udzielanych przez władze właściwe kapitanom i właścicielom okrętów, podług istniejących w każdém z dwóch państw praw i ustaw.« Pełnomocnikami do téj konwencyi byli mianowani: przez Naj. cesarza rossyjskiego, Ludwik Tęgoborski tajny radca, a przez Naj. cesarza austryackiego, książe Metternich kanclerz.

Francya.

Paryż, dn. 1. Kwietnia. — Księżna Orleans czuje się od pewnego czasu słabą i cierpi na bezsenność.

Dziennik sporów stara się przedstawić sprawozdania angielskie względem spraw hiszpańskich, jako wybryki namiętności. Słuchając dziennika sporów, wydaje nam się Hiszpania jako najszczęśliwsza kraina, zostająca pod wpływem i rozwojem rządu reprezentacyjnego. O niebezpieczeństwach zagrażających ani myśleć, przesilenia nie masz, wyjąwszy we fantazyi tych, którzyby sobie życzyli tego. Rządowi francuskiemu nawet nigdy na myśl nie wpadło, do wywierania wpływu na stosunki hiszpańskie; a właśnie teraz nie jest chwila po temu, kiedy tak wiele osób ze znaczeniem wydaliło się z Madrytu. Tego tylko jeszcze brakuje, aby prassa angielska utrzymywała, że hiszpańscy afrancesados kują spiski na obalenie tronu Izabelli, a król Ludwik Filip ułożył plan osadzenia królowéj w klasztorze, aby na jéj miejsce siostrę usadzić na tronie hiszpańskim. W rzeczy samej, kończy tak dziennik sporów, rozmawiają w Anglii tajemniczo o zamierzonych zamachach i nieprzewidzianych wypadkach. Czyliż przystoi nam się zastanawiać nad takiemi wymysłami? Uspokójcie się z tamtéj strony kanału, królowa hiszpańska jest wolna, podobnie jak są wolni Hiszpanie. Niech jeno każdy umie szanować jéj wolność tak, jak Francya to czyni, więcéj nie żądamy.

Union monarchique uznaje za rzecz dziwną, ze dziennik sporów stara się obudzać obawy z powodu przyszłych żniw i obecnéj drożyzny. Wczorajszy jego artykuł rzucił postrach na całą giełdę. Postępowanie dziennika ministerialnego jest nierozsądne i niebezpieczne. Spodziewamy się, że rząd objaśni nas niebawem względem rzeczywistego położenia rzeczy.

Korweta »Bajonnaise,« popłynie dn. 15. Kwietnia z Cherbourga wprost do Chin z nowem poselstwém francuskiém, które przesiadywać będzie w kantonie i rozciągać swe wpływy aż do Japanu i archipelagu indyjskiego. Pan Forth Rouen stoi na czele tego poselstwa, towarzyszą mu hrabia Alfred de Noailles pan Henri Duchesne i pan Kleczkowski, ostatni jako tłumacz. Oprócz tych uda się pan Montigny do Szangai w północnych Chinach, jako konsularny agent.

Książe Juliusz Polignac, były minister Karóla X. umarł przedwczora w nocy w St. Germain en Laye, gdzie mieszkał od dwóch lat. Przeżył lat

67. Jego brat starszy umarł na początku przeszłego miesiąca. Pozostaje przy życiu jeszcze jeden brat hrabia Melchior Polignac, który był adiutantem Karóla X.

Do izby parów podaną została petycya podpisana przez 682 lekarzy i studentów, tudzież 47 aptekarzy, przeciw nowemu prawu lekarskiemu. Izba przesłała tę petycyę komissyi właściwéj.

Constitutionnel łeje podobnie jak Union monarchique dziennik sporów za rozsiewanie obaw z powodu przyszłego żniwa. Że zimna zaszkodziły siewom w niektórych okolicach południowéj Francyi, to niedowodzi jeszcze, że przyszłe żniwa złe wypadną, a jeżeli z prawdą się zgadza, że żniwo kartofli w tym roku szczupłe będzie, to uprawiają role przeznaczone pod kartofle w inny sposób. Doświadczeniem ostatniém nauczeni gospodarze, wysiali daleko więcéj teraz zboża niż dawniéj, tak, że jeżeli żniwo pomyślnie wypadnie, do czego są, widoki natenczas nie doznamy żadnego niedostatku. Jeżeli dziennik sporów w ten sposób się oświadcza, to ma powody i walczy on od niedawnego czasu za wolnością handlu i żąda zupełnego zniesienia wszelkich ceł na zboże. Ponieważ jednak nie może przeszkód jednym skokiem przesadzić, przeto gania się przynajmniéj za pozornemi powodami, ażeby zniesienie cła tymczasowe jeszcze na rok jeden przedłużyć. Chce także ten dziennik, ażeby wszelka żywność aż do roku 1848. wolno była wprowadzaną, niewyjmując nawet mięsa. Stowarzyszenia wolności handlu działają z konsekwencyą, kiedy chcą wszystkie cła od żywności poznosić. Należałoby jednak być ostróżniejszym w wynajdywaniu usprawiedliwiających podobne środki powodów, ponieważ nic nie upoważnia teraz do rozsiewania niepokojów ze względu na przyszłe żniwa. Dziennik sporów tłumaczy się z tego powodu, iż tylko względy na pomyślność przyszłą kraju natchnęły go życzeniami tego rodzaju i przy nich pozostać musi, ponieważ jest przekonanym, że tymczasowe zawieszenie ceł od żywności powinno być przedłużoném.

Pan Guizot oświadczył swym wyborcom w Lisieux: każda polityka obiecywać wam będzie postęp, konserwatywna zaś w stanie jest dać wam go jedynie. Słowa te przyjęła gazeta Presse za motto do swojéj gazety, po ostatniéj zaś mowie ministra Guizot oświadczyła z uroczystością, że wyrzuca z pisma swego te słowa ministra spraw zewnętrznych, ponieważ stały się kłamstwem. Pan Emil Girardin zrywa więc z panem Guizot stosunki.

Poselstwo hiszpańskie otrzymało wczora niepokojące wiadomości, o ruchach montemolinistów w Hiszpanii, a szczególniéj w nadgranicznych prowincyach. Konsulowie hiszpańscy w Bajonnie i Perpignan oświadczają, że wkrótce podniesą broń prowincye pod okrzykiem: niech żyje Karól VI. i konstytucya!

Hrabia Beugnot odczytał wczora w izbie parów sprawozdanie z wielu petycyi, w których zanoszą prośby o zniesienie niewoli w koloniach francuskich. Co się tyczy właściwéj emancypacyi niewolników, mówi dziennik sporów, to ani rząd, ani izby się nie opierały wyzwoleniu niewolników. Jest to rzecz wypływająca z samych zasad przyjętych we Francyi. Pierwszy krok do tego uczyniono przez prawo przyjęte w roku 1845. Ale petycye żądają powszechnego i równoczesnego zniesienia niewoli w jednym dniu i we wszystkich koloniach francuskich. Dla tego izba przymuszoną była lubo z przykrością wyrzec w téj mierze dzienny porządek.

Powiadają, że poczta indyjska wprawdzie jak dawniéj pójdzie na Marsylią, depesze jednak dla rządu angielskiego, jakoteż poczta indyjska dla Niemiec uda się na Tryest, według układu zawartego pomiędzy rządem angielskim a Lloyd austryackiém.

Salon królowéj Krystyny w hotelu na rue Courcelles pierwszy raz został otworzony dnia 26. Marca. Ujrzano tylko jednego członka ciała dyplomatycznego, posła neapolitańskiego księcia Serra Capriola. Wielu adiutantów i dam honorowych króleskiéj rodziny zgromadziło się w salonie.

Izby na tegorocznych posiedzeniach znowu będą rozbierać projekt do prawa o pracy dzieci w fabrykach. Zasada prawda datuje się jeszcze z roku 1841. Wówczas to przeprowadzono projekt do prawa ograniczającego ilość godzin pracy, do któréj dzieci mają być użytemi. Po czteroletniém doświadczeniu, rząd postanowił prawo to zmienić, już to by działanie jego rozszerzyć, już to by znieść niedokładności, jakie w niém się okazały. W ogóle uznają za dobrą zasadę oddającą dzieci pod opiekę rządu i podciągającą ich pracę pod jednakową kontrollę we wszystkich przemysłowych zakładach. Przyjmując zasadę, że pod kontrolą prawa zostają tylko takie zakłady, w których więcéj jak 20 robotników pracuje, wyłączano jednych a drugich strzeżono, co zupełnie sprzeciwia się zasadom sprawiedliwości. Skutkiem tego systematu zaczęto korzyści ciągnąć z wieku dzieci i pogorszono tylko los nie zostających pod kontrolą. Dla tego nie raz majstrowie i czeladnicy porozumiewali się z rodzicami o nadużycie sił dzieci. Pierwszy artykuł dziś przedstawionego prawa rozciąga zatém kontrolę od wszystkich fabryk, zakładów, warsztatów, bez względu na liczbę pracujących robotników albo też sił do fabrykacyi użytych. Powstawano mocno także przeciw ograniczeniom pracy stosunkowo do wieku. Według tego prawa dzieci od 8—12 lat pracują tylko 8 godzin dziennie zaś pomiędzy 12 a 16 rokiem 12 godzin. Przekonano się, że w skutek tego prawa dzieci nie liczące lat 12 z większéj części fabryk wyłączonemi zostały. W wielu gałęziach fabrycznych, praca dziecka z pracą dorosłego człowieka w tak ścisłym stosunku zostaje, iż jeden bez drugiego pracować nie może. W skutek tego za ograniczeniem pracy dziecka do 8 godzin praca dorosłego także do tylu godzin została ograniczoną. Zapomniano zatém o celu pracy. Często także właściciele fabryk musieli przekraczać postanowienia prawa, a wyższe władze przez szpary na to patrzały, by gorszego złego nie wywołać przez zmianę warunków pracy w téj gałęzi przemysłu lub oddalenie dzieci. Artykuł drugi prawa nowego stanowi, że dzieci mają pracować 12 godzin dziennie, jednak nie wolno przyjmować młodszych nad lat 10. Według art. 3. dzieci przyjmowane w fabrykach do 12 roku muszą chodzić do szkoły prywatnéj lub publicznéj, nawet wówczas, gdy już odebrały pierwiastkowe wychowanie. Zdaje się, że izby nie zmienią nic w tych postanowieniach.

Anglia.

Izba niższa. Posiedzenie z 29. i 30. Marca. — Pan Borthwick przyjaciel karolistów hiszpańskich użalał się wczora na proklamacyą byłego jenerałnego kapitana Bretona i żądał przedłożenia jéj urzędowego. Pan Borthwick utrzymywał, że i następca jenerała Bretona, jenerał Pavia postępuje podług tego dekretu, który tak bardzo odbija od łagodnego okólnika, który wydał hrabia Montemolin pod dn. 10. Marca w Londynie do swoich stronników i zaleca umiarkowanie w działaniach. W końcu zapytał pan Borthwick, czyli rząd angielski uczynił jakie przedstawienia przeciw proklamacyi Bretona? Lord Palmerston odpowiedział, że tego nie uczynił, ponieważ proklamacyi téj nieotrzymał na drodze urzędowéj, ale nikt powątpiewać nie może o odrazie i niechęci rządu z tego powodu. Okólnik wprawdzie hrabiego Montemolina tchnie duchem umiarkowańszym, ale zapominać nie wypada, że to samo stronnictwo, które teraz tak jest łagodne, dawniéj wydało osławiony dekret w Durango, na który rząd królowéj łagodnością odpowiedział. Przy téj atoli sposobności musi wspomnieć, że okólnik rzeczony hrabiego Montemolina, lubo na sobie nosi cechę ludzkości, ale mówi o broni, polach bitw i żywiołach wojny, a przeto ma zamiar zaburzyć wojną domową własną ojczyznę, przeto oświadczyć musi, że jeżeli partyzanci księcia zamierzają podniecić wojnę domową w Hiszpanii, takiéj nigdy nie pochwali i spodziewa się, że przyjaciele księciu temu odradzą podobne przedsięwzięcie. Sir de Lacy Evans, znany szef angielskiéj legii posiłkowéj w Hiszpanii powstał w obronie swych dawnych towarzyszów broni i oświadczył, że niesłusznie składa winę lord Palmerston na obie strony z powodu dopełnionych okrucieństw. Utrzymywał, że jenerałowie królowéj ściśle dotrzymywali konwencyi Eliota, a nawet dekret przeciw niemu i jego legii wymierzony w Durango nigdy go nie spowodował do oddawania wet za wet, acz jemu przy pewnéj sposobności wpadło 1000 żołnierzy i 100 oficerów karolistoskich, i w trudnych okolicznościach, gdzie w skutek dekretu wydanego w Darango 100 Anglików z legii, karoliści w pień wycięli. Jakikolwiek sąd jest o proklamacyi Bretona, nie wypada z drugiéj strony wychwalać łagodności stronników Montemolina. Lord J. Manners usprawiedliwiał dekret wydany w Durango, jako obronę przeciw cudzoziemskiéj napaści. Lord Borthwick zaprzeczał, aby Montemolin w okólniku miał zamiar podburzać Hiszpanów do wojny domowéj. Jenerał Evans wywołał nareszcie swą interpellacyą odpowiedź lorda Palmerstona, że uważać będzie za nadwerężenie gościnności, jeżeli cudzoziemiec bawiący w Anglii, jakiegokolwiek bądź stopnia i stanu wydawać będzie odezwy, w celu zakłócenia wojną kraju zostającego w dobrém porozumieniu z Anglią. Z tego oświadczenia niewątpliwie wypada, że wypowiedzą hr. Montemolin gościnność, jeżeli ją nadal gwałcić będzie.

Daily News donosi następujące fakta tyczące się przebicia kanałem międzymorza Suez; Olbrzymie to przedsięwzięcie, najgorliwszych stronników w Austryi znajduje. Zajmują się tam czynnie zebraniem summy składkowéj, wynoszącéj 6000 funt. szt. na pokrycie kosztów zbadania gruntu przez trzech inżynierów: francuzkiego, angielskiego i austryackiego.

Korespondent dziennika Morning-Chronicle utrzymuje, że fundusz takowy wystarczyć nie może, a mianowicie dla rozległości gruntu, który powyżsi inżynierowie zbadać mają i na trudności, oraz przeszkody, z któremi walczyć będą musieli w kraju pustym i pozbawionym wszelkich środków mogących, niezmierną ich robotę ułatwić.

Tenże sam korespondent utrzymuje daléj, iż nawet w razie otrzymania pomyślnego skutku robót przygotowawczych, mało się znajdzie w Anglii kapitalistów, którzyby chcieli narażać swoje fundusze na tak kosztowne przedsięwzięcie, które nadto w zupełności nie zgadza się z widokami morskiemi i handlowemi W. Brytanii.

Następujące szczegóły popierają powyższe zdania: Zdaje się, iż dawniéj już gabinety francuzki i austryacki czynily w tym przedmiocie propozycye rządowi angielskiemu, chcąc go nakłonić do przystąpienia wraz z niemi do wykonania tak wielkiego projektu. Rząd angielski, nie upatrując w nim żadnych korzyści, nie chciał się doń przyłączyć, co za sobą pociągnęło odstąpienia od projektu. Rozmaicie tłumaczyli tę odpowiedź. Zdaje się przecież, iż obojętność jéj wynikła z przekonania, iż projektowany kanał żadnéj ze spodziewanych korzyści żegludze wschodnio-indyjskiéj przynieść nie mógł. Zdanie to odtąd miało stanowczą wiarę w Anglii, uzasadnia się na następującém rozumowaniu. Wielkie tylko okręta odbywają żeglugę około przylądka Dobréj nadziei. Okręta ta, mogące przewozić zarazem

znaczne ładunki i wielką liczbę passażerów ograniczają się na niskiéj opłacie. Zaś trudność w przebyciu tak morza czerwonego, jak i mającego się przez międzymorze przebić, kanału, dla wązkości tegoż ostatniego pozwoli tylko odpowiedniéj wielkości statkom tamtędy żeglować. Wynika ztąd wprawdzie oszczędność co do czasu, lecz zarazem i niedogodność dla handlu angielskiego w obraniu téj drogi do komunikacyi z Indyami. W rzeczy saméj opłata frachtowa z Bombaj do Anglii w koło przylądka Dobréj nadziei, wynosi w przecięciu 4 funt. szt. od beczki, gdy tym czasem opłata z Southamton do Alexandryi tylko już wynosi 6 funt. szt.! Pochodzi to jedynie z tego obejmu okrętów, których na morzu śródziemném używać można. Niedogodność ta znacznie powiększonąby była żeglugą przez morze czerwone, przepełnione mieliznami i przebywaniem wązkiego kanału; opłata od przewozu produktów indyjskich i chińskich do Anglii, niezmierniéby wzrosła. Korespondent Morning-Chronicle nie tylko ze stanowiska handlowego zapatruje się na przebicie międzymorza suezkiego, lecz nadaje wykonaniu tego projektu równie ważną cechę polityczną. Podług niego pierwotni autorowie tego projektu i obecni jego stronnicy, mają jedynie na celu sprowadzenie na morze czerwone handlu, odbywającego się teraz za pomocą okrętów angielskich w około przylądka Dobréj nadziei. Takie to widoki, podług niego, zniewalają Austryę i Francyę do popierania tego projektu; kończy swoją korespondencyą w przekonaniu, iż ani rząd, ani kapitaliści angielscy nie przystąpią nigdy do wykonania projektu, pod tyloma względami szkodliwego, dla widoków handlowych ich kraju.

Hiszpania.

Paryż, d. 30. Marca. — Listy z Barcelony z 24. m. b. donoszą nam o wyprawie jenerała Enna przeciw karolistom. Podchwyt wymierzony był przeciw samemu Tristanemu, który stał w okolicy Calaf na wysokości gór, tworzących granicę zachodnią ku górnéj Katalonii. Zapewne zmuszony przez porę czasu, w któréj góry te stają się bezdrożnemi i opuszonemi przez mieszkańców, opuścił swe kryjówki i obrócił swe oczy na wielki las pod Bussą, w którego bliskości znajduje się stary kościół del Llort. Jest on obwarowany i był w czasie długiéj wojny domowéj broniony przez karolistów. Puścił się więc w nocy z okolic górzystych, maszerował spiesznie i pocichu pomiędzy Cardoną i Solsoną, zajętych przez wojska królowéj i szczęśliwie wszedł do lasu pod Bussą. Nie długo tam gościł, kiedy jen. Enna, dowiedziawszy się o jego przybyciu w tamtę okolicę, ruszył w pochód na wytropienie jego. W rzeczy saméj udało się jenerałowi cały las wojskiem otoczyć. Ale marsz jego nie ukrył się przed czujnością karolistów, którzy przed opasaniem lasu już z niego wyruszyli i ukarali śmiercią trzech zdrajców, na których padło podejrzenie zdrady.

Kilku młodzieńców z band karolistoskich stawiło się przed jenerałem Pavia. Są to synowie wieśniaków z San Boy. W ogóle jak najlepszy wywierają wpływ środki przedsięwzięte przez jeneralnego kapitana Pavia. Jego umiarkowanie, hart ducha i zdolności prędzéj uspokoją te okolice, niżeli barbarzyńskie środki zapowiedziane przez jego poprzednika Bretona. Wszystko atoli zawisło w Katalonii od pieniędzy. Katalonia zubożała po wojnie ostatniéj domowéj, a czasów już nie masz, gdzie chłop kataloński, acz zachowuje dawniejsze sympatye, rzucał się ze ślepym zapałem na walkę, teraz czekałyby go ofiary krwawe, bez owoców za trudy. Nieszczęście uczyniło go ostrożniejszym. Tylko ci stoją w szeregach powstańców, co zerwali z rządem teraźniejszym nie powrotnie. Jeżeli nie otrzymają pieniędzy z zewnątrz, walka ogólna nie nastąpi. Zapomocą środków, jakiemi teraz rozrządzać mogą, nie są nawet w stanie życzyć sobie obszerniejszéj walki, jak to się z całego ich postępowania okazuje. Jeżeli zaś otrzymają znaczne summy pieniędzy, natenczas ani surowość Bretona, ani zręczność jenerała Pavia nie są w stanie zakląć burzy. Ze wszystkich okoliczności okazuje się, że im nie dostaje pieniędzy. Widzimy wprawdzie pojedyńcze rysy śmiałości, odwagi, zręczności, ale w ogóle sprawa ta się nie rozwija, karoliści znajdują się w pewnym zawsze ambarasie. Prawda, że płacą za wszystko, ale kupują tylko też rzeczy niezbędne. Tym sposobem jenerał Pavia zapomocą swego systematu więcéj dokazuje, niż jego poprzednik. Dnia 19. m. b. wyruszył pułkownik Enriquez ze swoim oddziałem z Manrezy i udał się w kraj górzysty. Oficer ten połącza ścisłą znajomość tego kraju z wiadomościami wojskowemi, jest rozmowny, otwarty, a więc posiada wszystkie przymioty, które jednają mu serca w téj chwili.

Na posiedzeniu kortezów dnia 9. b. m. potępiał deputowany Galvez Canero postępowanie dawniejszego jeneralnego kapitana Bretona w Katalonii. Utrzymywał, że liczba wygnanych przez niego osób wynosi 7000. Cały świat oddał on pod sądy wojenne, wieczorem kazał aresztować, a rano rozstrzelać bez processu i wyroku w cytadeli, imie Breton będzie dla potomności typem okrucieństwa i krwi rozlewu.

Włochy.

Rzym, 16. Marca. — We Włoszech jeszcze przed przybyciem pana Ryszarda Cobden uformowało się towarzystwo wolnego handlu. Program jego wyszedł najprzód w Contamporaneo di Roma, dzienniku założonym po wstąpieniu na tron dziś panującego papieża, wielkością nie ustępującym angielskim i francuzkim dziennikom. Program ów został przyjętym już na przeszłym kongresie naukowym w 1846 r. Ma on na celu zwrócić uwagę Włoch na niezmierne społeczne korzyści wielkiéj zasady wolności handlu i stawia szczególniéj jako wzór usiłowania francuzkiego towarzystwa wolności handlu: »Wielkie angielskie stowarzyszenie wolnego handlu, mówi ten program, chciało uleczyć głównie rany Anglii, ale francuskie rozleglejszy cel przyjęło; chce ono braterskim węzłem połączyć pomiędzy sobą wszystkich do wspólnego udziału w produkcyi i konsumcyi, padając ludzkiemu rodzajowi za granicę jedynie tylko dwa bieguny.« Okólnik ten podpisany przez księcia Ludwika Bonaparte, hrabiego Faustyna San Severino, hrabiego Gerharda Freschi, adwokata Mancini, professorów Rafaela Busacca i Sanguinetti, jest manifestem towarzystwa, które postanowiło bronić zasad wolnego handlu i zebrać ku temu potrzebne wszystkie dokumenta i wszystkie środki finansowe. Nazwiska to naczelników i członków bióra tymczasowego dyrekcyi centralnéj.

Pobyt pana Ryszarda Cobden w Genui, Florencyi, Rzymie i dzisiejsza jego podróż do Neapolu, gdzie, jak wiadomo, z wielkim zapałem został przyjętym, nie mało się przyczyniła do zyskania przyjaciół i uczestników nowemu systematowi. We Włoszech teoryą ekonomii politycznéj oddawna z niesłychanym zapałem zajmowano się; szkoła włoskich ekonomistów politycznych od Kaspra Scaruffi i Genovesi aż do Melchiora Gioja, i do żyjących ekonomistów, nosiła ciągle charakter rozważania kwestyi ekonomii politycznéj nie z egoistyczno-narodowego stanowiska, ale z daleko wyższego humanitarno-moralnego. Nawet pomiędzy dawnemi ekonomistami politycznemi Włoch spotykamy ludzi, którzy powstawali przeciw systematowi zakazowemu i opiekuńczemu; dla tego ekonomiści włoscy, równie i cały naród musiał się przejąć tą wielką i ogólną zasadą wolnego handlu, tém bardziéj, że cała kwestya wtéj chwili praktycznie jest obudzoną i że największy reprezentant całéj sprawy, Ryszard Cobden, pomiędzy niemi się znajduje.

Z Neapolu donoszą, że zima bardzo szkodliwie oddziałała na zdrowie mieszkońców téj stolicy; śmiertelność była bardzo wielka a oprócz reomatycznie zapalnych chorób, gorączka nerwowa coraz więcéj ludzi sprząta. — Wprawdzie południowi Włosi z niesłychaną łatwością znoszą suche zimna północy i drwią z mrozu okryci dobrém futrem, ale w kraju ich rzecz się ma inaczéj; szczególnie cierpią na tém lazaroni, u których ani okrycia dobrego, ani mieszkania należycie opatrzonego nie ma.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Stosunki zbożowe w zachodniéj Europie.

(Dokończenie.)

Również zwyczajem było za dawnéj monarchii, jakkolwiek arystokratycznéj, dobrze przyjmować bydło przez granicę wprowadzane. Trudno pojąć, dla czego właśnie od zaprowadzenia rozleglejszych wyobrażeń, odstąpiono od tych dobroczynnych podań starego porządku rzeczy.

Żywność dla publiczności posilna i tania jest dla wszystkich narodów ogromném dobrodziejstwem. Wszyscy na tém zyskują i zdolność do znoszenia trudów i znojów w pracy. Korzystajmy z odebranéj dziś nauki i przyjmijmy środki coby zapewnić mogły życie tanie; jest to przezorność któréj wagę późniéj się dopiero ocenia, kiedy nadejdą trudne okoliczności, jak te w których obecnie się znajduje zachodnia Europa. Z tego stanowiska wychodząc, spodziewać się trzeba że stosowność wolnego przypuszczenia bydła powszechnie poznaną zostanie, i że przyłącza do tego, jak to uczyniła Wielka Brytania, wpuszczanie bez cła mięsa solonego. Tym ostatnim artykułem ludnościom miast nastręczy się sposobność spożywania pokarmu zwierzęcego, którego im niedostaje.

Pod tarczą tego ułatwienia, ożywimy stosunki Francyi ze Stanami Zjednoczonemi, które wydają solone mięso bardzo tanio, a ludności nasze rozszerzą szereg artykułów swéj żywności, który starać się trzeba pomnożyć, aby w czasach niedostatku miały więcéj zasobów, bez przydania do wszystkich innych trudności, kłopotu nazwyczajania się do nowych rzeczy.

Również dla powiększenia listy codziennych pokarmów, życzyć należało aby kukurydza, dziś tylko w niektórych departamentach południowéj Francyi uprawiana, rozpowszechniła się więcéj. Połowa Francyi nie przydałaby się do téj uprawy; ale kukurydza tak łatwo rośnie w Ameryce, że możnaby ją sprowadzić w ilości odpowiedniéj do zaopatrzenia szerokiego pasa na całém wybrzeżu. Zdrowy to i przyjemny pokarm, który w Ameryce wchodzi do konsumcyi wszystkich klas. Teraz kiedy mniéj rachować możne na kartofle, kukurydza może ich miejsce zastąpić, czy to uprawiać ją będą we Francyi na większą stopę, czy sprowadzać od obcych. Wielkie oddała ona usługi w Irlandyi, a wyświadczyłaby była jeszcze większe, gdyby rolnik amerykański, mogąc ogromne produkować ilości wiedział był, że tyle jéj żądać będą.

Oto niektóre wskazówki wynikające z obecnego położenia w interesie przyszłości. Przypuszczamy że z nich korzystać będą, bo na podobne próby nie radzi wystawiamy się wszyscy. Szczególniéj w widokach roku z przyszłém żniwem zacząć się mającego, dziś już baczyć należy na wszystko co potrzebném stać się może. Gabinet zawsze uważać się powinien, w każdéj okoliczności przemagającéj siłą wyraźną, za posiadającego ogromną władzę.

Jednakże korzystniéj dla niego zawsze kiedy się oprzeć może na formalnych wyrazach prawa, aby odjąć wszelkie pozory tym co budzą ducha nieporządku. Z tego powodu, izby nim się rozjadą powinnyby upoważnić ga-

binet do przedłużenia, w razie potrzeby, ulżenia, udzielonego handlowi zbożowemu specyalném rozporządzeniem, i rozciągnięcia tego ulżenia do wszystkich innych pokarmów, mianowicie do bydła na rzeź i solonego mięsa. Tym sposobem handel mógłby przygotować działania swoje na wszystkie wypadki. Prawodawca, uchwalając to prawo specyalne, nieposiadał wszystkich wiadomości, jakie dziś mógł nabyć, a które niewachamy się powiedzieć, są takiéj natury, że rozsądek każe przewidywać dalsze trudności i uprzednio zwracać wszelkie usiłowania ku ich zwyciężeniu.

Sprawy Mexykańskie.

Już rok cały upłynął od rozpoczęcia wojny między dwoma rzeczpospolitemi Północnéj Ameryki. W Marcu 1846 jenerał Taylor przekroczył granice Teksas; w Kwietniu pierwszy raz spotkał Mexykanów pod wodzą jenerała Arista; miesiącem późniéj stoczył dwie bitwy pod Polo Alto i pod Resaca della Palma. Amerykanie rozszerzyli widownię wojny w miarę odniesionych zwycięstw, a kiedy eskadry ich blokowały wybrzeża zatoki, kiedy jenerał Taylor brał Monterey i ciągnął na południe ciężką drogą do Mexyku wiodącą, dwa inne oddziały wojska, natychmiast prawie zmieniono w kompanie settlersów, osiedlały się raczéj niż rozkładały obozem, na północy i zachodzie, w nowym Mexyku i w Kalifornii. Dziś flota Stanów Zjednoczonych pewno już dokonała demonstracyę pod Vera-Cruz; armia posunęła się daléj ku San-Luis Potosi, gdzie zgromadzone są siły mexykańskie tamujące drogę do stolicy: zabrała Victoria w stanie Tamaulipas. Takie są ostatnie wiadomości o wojnie, a pomimo ugruntowanych widoków co do rychłego jéj zakończenia, pomimo niesłychanych kłopotów w jakie pogrąża oba narody, z każdym dniem trudniéj przychodzi naznaczyć kiedy się skończy i jak zostanie rozwiązaną.

Wiadomo przecież że Santa-Anna wrócił do Mexyku tylko za przyzwoleniem Waschingtońskiego gabinetu. Stanowczo sprzedał on pokój z góry, warując sobie że Stany Zjednoczone zaręczą mu władzę dyktatorską na lat dziesięć, a on w zamian władzy téj użyje ku ich korzyści, ustępując terrytorya których sobie życzyły; lecz zaledwie stanął na lądzie, Santa-Anna poznał natychmiast, że pośród wrzenia powszechnego umysłów, niepodobna się będzie utrzymać przy władzy chociażby napomknąć tylko o pokoju Herald Newjorkski ogłosił ugodę: jenerał odpowiedział w Republicano, że to jest podstęp przez Yankesów wymyślony, by go oczernić w oczach Mexyku, i natychmiast pospieszył do Potosi objąć dowództwo nad wojskiem. Tam go dotąd zatrzymuje nieustanny spór między stronnictwami Mexyk rodzierającemi, a położenie w jakiém stawiają go obecnie intrygi wewnętrzne, zmusza go do okazywania Amerykanom bardziéj wojowniczego usposobienia jakby sam pragnął.

Z drugiéj strony, z każdym dniem jawniéj postrzegają że wojna ogromne pociąga koszta, i trwożą się myślą że rok jeszcze potrwać może nim przyjdzie do stanowczych wypadków, wedle doniesień jenerała Taylor. I jego też zresztą opinia potępiła pierwéj pod niebiosa wynosząc; wyrzucano mu z amerykańską gburowatością że zbyt korzystną kapitulacyę udzielił garnizonowi Monterey; prasa napastowała go tonem jakiego potrzeba używać by podobać się często humorowi prawodawców Unii: »Umarł on, pisano, w stanie poczwarki, jak robak tabaczny kiedy go mróz zaskoczy.« — Zasmucony, zniechęcony, jenerał skarżył się żywo w liście prywatnym, który wnet wydrukowano. List ten zaś nie mógł skrzepić zaufania: wykazywał rzeczywistą słabość Stanów Zjednoczonych. Wiele nastręczała do myślenia wiadomość że Monterey, było wypadkiem, okolicznością na którą rachować nie miano prawa; że pod Monterey, tak głęboko na terrytorium nieprzyjacielskiém, było tylko sześć tysięcy dwieście pięćdziesiąt ludzi, a z tych dwie trzecie ochotników, że jazda z Tennessee i Kentucky, przez pięć miesięcy odbywszy drogę od siebie do głównéj kwatery, prawie natychmiast wróciła się, bo podróż zajęła cały czas na służbę wyznaczony; nareszcie, że przez cały czas wyprawy, nie otrzymywano z macierzystego kraju ani środków transportowych, ani żadnego rodzaju pomocy. Znaleźli się nawet w kongressie członkowie, którzy projektowali w obu izbach odwołanie wojsk, na wschodnią stronę Rio Grande, z téj strony zakwestionowanéj granicy, kótrzy opierali się powiększeniu wojska, zaborowi nowych terrytoriów, wydaniu nowych pożyczek. Jednakowoż nic nie wstrzymuje tego ruchu wojennego i zdobywczego w który prąd okoliczności, indywidualne lub ogólne namiętności wprawiły dziś politykę Stanów Zjednoczonych. Rrząd Mexykański, odrzucając świeże układy o pokój z Waschingtonu przesłane, oświadczył że nie myśli traktować z nieprzyjacielem, dopóki z gruntu mexykańskiego nie ustąpi. Jenerał Taylor oświadczył także w głośnym liście swoim że nie pójdzie daléj za Saltillo, gdyż brak dróg i wody do przebycia trzystu mil, oddzielających go jeszcze od San-Luis-Potosi. Polk nie zważał na te odrazy, które z resztą straciły wagę, jak tylko Tampico, najważniejszy port po Vera-Cruz, dostał się w ręce Amerykanów, o czém jenerał Taylor nie wiedział kiedy ten list pisał. Wydano rozkaz aby iść prosto do Mexyku; mianowano naczelnego wodza; kongres uchwalił jedno-myślnie dziewięć pułków ochotników i dziesięć regularnego wojska, razem pięćdziesiąt tysięcy żołnierzy: zatwierdził na pokrycie tego ogromnego wydatku wypuszczenie nowych papierów do wysokości 28 milionów dolarów, biletów mogących się wedle woli okaziciela zmienić na obligacye wypłatne w ciągu lat dwudziestu i przynoszących 6 do 100 procentu aż do téj pory. Sprzedaż gruntow publicznych, których szacunek podnosi się w miarę napływu wychodzców, ma dostarczyć funduszu na pokrycie procentów i na umorzenie pożyczki; zeszłego roku, sprzedaż gruntów w nowym stanie Wisconsin uczyniła blisko pół miliona dolarów. Opozycyjni twierdzili że wydanie papierów tak znacznie obniży kurs papierów publicznych, lecz przeciwnie podniosły się bardzo.

Izby odrzuciły jednomyślnie dwa bile przedstawione przez dwóch pojedyńczych członków, któremi wnoszono, aby zawiesić natychmiast i bez żadnéj zwłoki ni też rękojmi, dalsze działania wojenne przeciwko Meksykowi skierowane; wigowie nawet dali się porwać potokowi, w który ich pociągnął wojowniczy zapał stronnictwa demokratycznego. Pan Calhoun rozgłosił przez swoich przyjaciół, że za niedorzeczność uważa wszelką myśl cofnięcia wojsk amerykańskich. Naczelnicy, dziennikі stronnictw, przyznały, że już nie pora rozprawiać nad przyczynami wojny, lecz że należy prowadzić ją czynnie, energicznie, jeżeli rychło koniec ma nastąpić; dla tego oświadczyli, że są gotowi udzielić władzy wykonawczéj wszelkie środki potrzebne do utrzymania zwycięskiego pokoju.

Powiedzmy teraz przyczynę tego tak wojowniczego na pozór zapału. Brat Jonathan, jak Anglicy lud Amerykański przezywają, zwykle nie posuwa się do bezinteresowności, i gdyby chodziło tylko o dumę narodową w walce długo niepewnéj, nie płaconoby tak chętnie i tak drogo czysto idealnego zadowolenia. W prawdzie amerykańska prasa w pompatyczne puszcza się deklamacye o rozległéj przysłości otwierającéj się Związkowi; widzi już gabinet washingtoński panującym na Oceanie spokojnym, po całéj Ameryki podboju, i grozi szczerodusznie Europie, że siłą przeszczepi do starych narodów ją zamieszkujących młode instytucye Nowego-świata. Za tą fantasmagoryą odgrywa się przecież prawdziwa i poważna drama; może imaginacye błąkają się z lubością w tych odległych widnokręgach, lecz interesa łudzić się nie dają i najkrótszą biegną drogą. Głosząc podbój powszechny, kolonizują kolejno i stopniowo meksykańskie territoria, i miasto obozować nieprzyjacielsko, pracują tam i osiedlają się jak spokojni właściciele. Ciągle tam wzmagająca się ludność, którą pauperyzm dościga już w wielkich ogniskach i grodach zachodnich, rzuca się ku tym nowym krańcom, zwycięstwem świeżo do Stanów zjednoczonych włączonym, chociaż jeszcze prawo traktatów posiadania ich nie uświęciło. Ciągle odnawiające się tłumy osadników (settlers) pociągane są niezmiernie ku téj stronie, znajdują korzystniejsze odbyty i pewniejsze niżeli karczunki, w północnych i północno-zachodnich puszczach; wielkie rzeki obmywające najpiękniejsze okolice Nowego Meksyku, naturalnie daleko mocniéj pociągają niżeli przykre sfery gór Alleghanów. Generał Taylor, miasto iść na Meksyk, chciał po prostu zająć cały kraj mieszczący się między dwoma morzami aż po Tampico, i powiedzieć następnie Meksykanom: »Wygnajcie nas jeżeli potraficie.« Zmienia w ten sposób role i z zaczepnéj przemienia wojnę w odporną. Dziś dla tego mu każą iść daléj ku południowi, żeby stanowczo i szybcéj zapewnić Unii prowincye północne, które już uważa za swoje, Santa Fe, Chihuahua i obie Kalifornie, zapełnione już amerykańskim osadnikiem. (D. c. n.)

Z polecenia Prześwietnéj Dyrekcyi Prowincyalnéj Ziemstwa w dobrach Myślątkowskich, położonych w powiecie Mogilnickim, pod miastem Gembicami, wyznaczonym został termin na dzień 26. Kwietnia r. b. o godzinie 10téj zrana na miejscu w Procyniu, do wypuszczenia drogą publicznéj licytacyi najmniéj żądającemu podług już sporządzonych kosztorysów następujące budowle: 1) dokończenie nowego śpichrza w Myślątkowie; 2) reparacya dworu, śpichrza, owczarni, stajni, obory i kurników w Procyniu; 3) dokończenie owczarni w Rożannie; na który mających chęć podjąć się pomienionéj budowli niniejszém się zaprasza. Warunki kontraktu wraz z kosztorysami w terminie licytacyjnym przedłożonemi zostaną.

Radzca Ziemstwa F. Koszutski.

W księdze hypoteczněj wsi Kiszewa, pow. Obornickiego, pod Nrem 31. umieszczona przestrzeń ziemi, po wycinaniu drzewa, na rolą zdatna, obejmująca 561 morgów 68 □prętow, sprzedaną będzie dnia 24. Kwietnia r. b. na gruncie samym najwięcéj dającym w oddziałach pojedyńczych po 20 morgów. Na frankowane listy udzielą się warunki kupna.

Poznań, dnia 20 Marca 1847.

Tajny Radzca Sprawiedliwości Ryll.

Wielka aukcja cygarów.

Takowa będzie się ciągnąć daléj w piątek dnia 9. Kwietnia przed południem od 10téj, a po południu od 3ciéj godziny w Hotelu Saskim, gdzie także sprzedaną będzie znaczna część przybyłych Hamburskich i Bremeńskich cygarów.

Anschütz.

Otworzenie Handlu.

Wysokiéj Szlachcie i Szanownéj Publiczności donoszę jak najuniżeniéj, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem w domu pod liczbą 73. przy starym rynku

Handel wina i korzeni,

polecając się łaskawym względom, przyrzekam skorą i rzetelną usługę.

Poznań, dnia 6. Kwietnia 1847.

J. Mrowiński.